TO SAMO ROZGRZESZENIE

Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Pewnie usłyszałeś już wiele razy te słowa jako skierowane wprost do ciebie. To słowa rozgrzeszenia, jakie w imieniu i mocą Boga wypowiada kapłan na zakończenie spowiedzi świętej. Zapoznajmy się więc najpierw z trzema krótkimi historiami związanymi z tymi słowami.

Był 10 kwietnia 1947 roku, czwartek po Wielkanocy, siódmy dzień nowenny przed świętem Miłosierdzia Bożego, kiedy przed klasztor Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach podjechał samochód, aby zabrać na szczególną misję kapelana tego zakonnego domu – o. Władysława Lohna, jezuitę. To niezwykły dom zakonny, w nim bowiem wiele lat mieszkała i w 1938 roku zmarła św. siostra Faustyna, stąd na cały świat rozeszło się orędzie miłosierdzia Bożego przekazane przez Pana Jezusa tej prostej polskiej zakonnicy. I tym razem miał się tutaj dokonać wielki cud Bożego miłosierdzia. Oto skazany na śmierć przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie, jeden z najokrutniejszych zbrodniarzy niemieckich, Rudolf Höss, tuż przed wykonaniem wyroku poprosił o możliwość wyspowiadania się u katolickiego księdza. Arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha wybrał do tej posługi właśnie o. Władysława.

Rudolf Höss, urodzony w roku 1900, wychowywał się w katolickiej rodzinie. W szkole średniej niesłusznie posądził swojego spowiednika o zdradę tajemnicy spowiedzi świętej i odstąpił od wiary oraz praktyk religijnych. Po klęsce Niemiec w I wojnie światowej, duchowo rozbity, znalazł nowy cel życia i „nową religię" w partii hitlerowskiej – wstąpił do zbrodniczej formacji SS. Jemu to w 1940 roku Hitler i Himmler powierzyli zarząd niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Nie miał to być zwykły obóz, jakich w tamtych czasach było wiele. Ten wybrano na „fabrykę zabijania ludzi". To potworne zadanie – organizację „przemysłowego" mordowania ludzi – powierzono komendantowi Rudolfowi Hössowi. Precyzyjnie nie sposób określić liczby straconych w Auschwitz, przede wszystkim Żydów i Polaków, ale

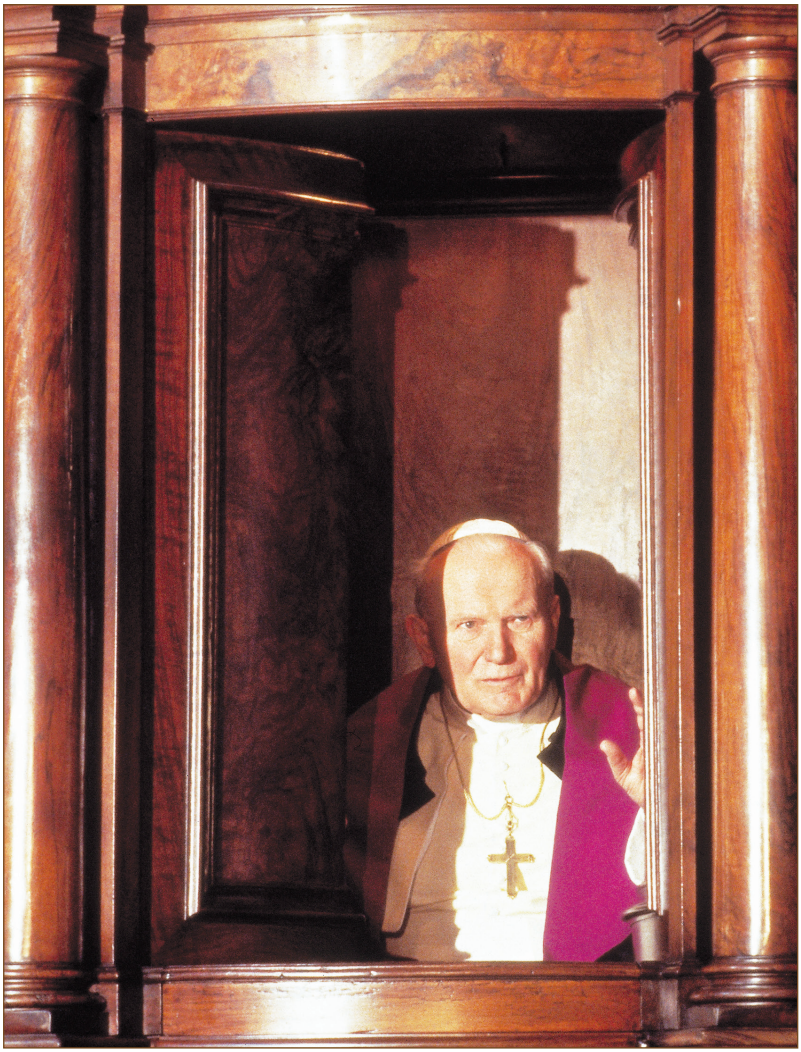

Św. Jan Paweł II przez całe życie często przystępował do sakramentu pokuty i sam jako kapłan, biskup i papież innych spowiadał

z pewnością zgładzono ponad milion osób. To Höss kazał wrzucać do komór gazowych także niemowlęta zostawiane przez matki w nadziei, że widok małego dziecka wzbudzi litość oprawców i ocaleją. To w czasach komendantury Hössa, obok setek tysięcy niewinnych ludzi, w tym kobiet i dzieci, w bunkrze głodowym poniósł męczeńską śmierć polski franciszkanin, św. Maksymilian Kolbe, a w komorze gazowej patronka Europy, karmelitanka, św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein. Obóz koncentracyjny Auschwitz stał się symbolem zła, śmierci, zbrodni, której nie sposób opisać.

Ojciec Władysław Lohn, biegle władający językiem niemieckim, kilka godzin przebywał w celi śmierci Rudolfa Hössa. Nigdy nie wyjawił, czego dotyczyła ich rozmowa, jednak następnego dnia, w piątek przed niedzielą Miłosierdzia Bożego, jeszcze raz przebył drogę do więzienia w Wadowicach. Z pobliskiego kościoła zabrał Hostię i udzielił zbrodniarzowi Komunii Świętej. Musiały więc paść słowa rozgrzeszenia: ***Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.***

Tak niepojęte jest Boże miłosierdzie! Mówi Bóg: *Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna* (Izajasz 1,18).

Słowa Pana Jezusa usłyszane przez św. Faustynę: *Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Palą mnie płomienie miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie. Im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia mojego* („Dzienniczek" nr 30 i 723).

20 czerwca 2012 roku w Rzymie, w wieku 77 lat zmarł o. Mariusz Paczuski, polski franciszkanin. Przez 52 lata służył gorliwie Bogu, Kościołowi i wielu ludziom jako kapłan. Przez 12 ostatnich lat swego życia był spowiednikiem w Bazylice św. Piotra w Rzymie. W czwartek, 23 czerwca, do kościoła pw. św. Szczepana znajdującego się na terenie Watykanu przybył ojciec święty Benedykt XVI, aby przy trumnie o. Mariusza odmówić różaniec. W ten sposób chciał wyrazić wdzięczność temu skromnemu franciszkaninowi, który, jak się okazało, przez wiele lat był spowiednikiem Papieża.

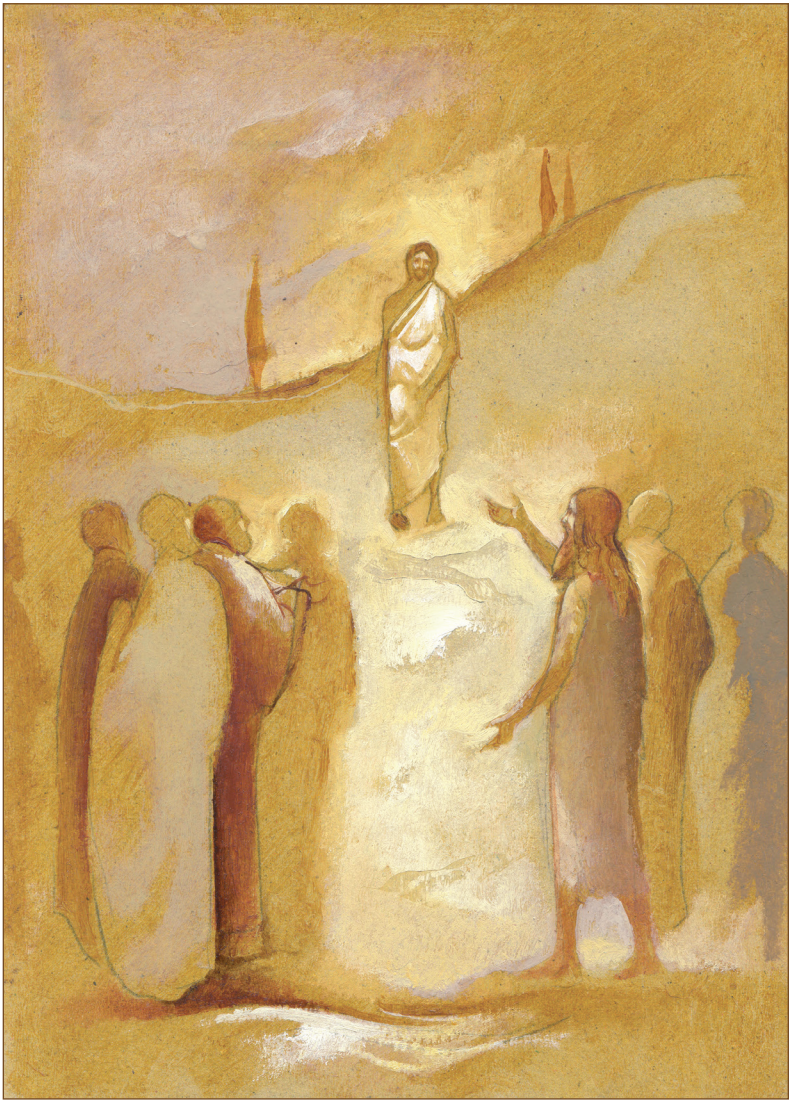

Jezus wziął na siebie nasze grzechy. Jan Chrzciciel powiedział o Nim: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata*
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Jana 1,26-36)

Stałego spowiednika miał również św. Jan Paweł II. Korzystał z jego posługi każdego tygodnia (aż trudno sobie wyobrazić, z czego miałby się spowiadać ten święty Papież), jednak czasem prosił o nią również innych księży.

Zdarzyło się, że pewien ksiądz z Nowego Jorku spotkał przy jednym z kościołów w Rzymie swojego kolegę, który porzucił kapłaństwo i zszedł na drogę zła. W końcu został bez środków do życia i był bezdomnym żebrakiem na ulicach Wiecznego Miasta. Nazajutrz ów ksiądz miał spotkanie z Janem Pawłem II. Przejęty losem swojego kolegi, na początku rozmowy z Ojcem Świętym opowiedział mu o tym spotkaniu. Papież obiecał modlitwę, ale następnego dnia zaprosił owego księdza i jego kolegę na kolację. Odszukanie bezdomnego nie było łatwe. W końcu go znalazł. Kupił mu ubranie, udostępnił łazienkę.

Kolacja przebiegała w serdecznej atmosferze. Na zakończenie św. Jan Paweł II rzekł do upadłego księdza:

- Teraz ja proszę ciebie o spowiedź świętą.
- Ja przecież nie jestem już księdzem – odpowiedział wstrząśnięty i przerażony mężczyzna.
- Księdzem zostałeś na zawsze, a pozwolenia na spowiadanie ja, jako papież, udzielam tobie w tej chwili.

Święty Papież ukląkł przed upadłym księdzem, wyznał mu swoje grzechy, za które z całą pokorą prosił Boga o przebaczenie i z ust tego niezwykłego spowiednika usłyszał słowa rozgrzeszenia:

Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Wstrząśnięty grzesznik sam poprosił następnie Papieża o wysłuchanie spowiedzi z całego swojego życia, przyjął nałożoną pokutę i powrócił do posługi kapłańskiej. Później ks. Jim (tak miał na imię) został kapelanem bezdomnych w Rzymie i pracował przy kościele Santa Maria sopra Minerva.

Te same słowa rozgrzeszenia są kierowane do największych zbrodniarzy i do ludzi świętych – tak niepojęte jest Boże miłosierdzie! Tak wielkim darem jest dla nas sakrament pokuty!

Zestawienie tych trzech zdarzeń w niejednym sercu może zrodzić bunt: Jak to, czy Bóg może być miłosierny dla tak potwornych

Jezus opowiedział przypowieść o ojcu miłosiernym i synu marnotrawnym. To także przypowieść o nas
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Łukasza 15)

ludzi? Czy przebaczenie może być dane także największym zbrodniarzom? Tak, ponieważ Syn Boży, stawszy się człowiekiem, wziął na siebie grzechy w s z y s t k i c h ludzi – również moje i twoje! – za nie poniósł mękę i śmierć na krzyżu. Nie jest obojętne, ile czynimy zła i jakie grzechy popełniamy. Każdy grzech jest krzywdą wyrządzoną Panu Jezusowi, Kościołowi, drugiemu człowiekowi, i w końcu samemu sobie. Każdy grzech, wielki czy mały, jest złem, za które Bóg-Człowiek poniósł okrutną śmierć. I nikt, zarówno zbrodniarz jak i święty, o własnych siłach nie może uwolnić się od swojego grzechu. To czyni t y l k o Bóg. Jednak dobroć Boga nie może być dla nas zachętą do lekceważenia grzechu i trwania w złu. Zwątpienie w miłosierdzie Boże, ale również zuchwałe liczenie na dostąpienie Jego łaski, jest grzechem, ponieważ Boże przebaczenie nie oznacza zwolnienia z osobistej odpowiedzialności za popełnione zło. Miłosierdzie darowane przez Boga w przebaczeniu grzechów nie oznacza też zwolnienia z pokuty, jaką człowiek musi odbyć za k a ż d y popełniony grzech. Jeśli nie uczynimy wystarczającej pokuty za nasze grzechy tu, na ziemi, wówczas dopiero w czyśćcu dokona się nasze całkowite oczyszczenie – nie będzie ono pozbawione cierpienia. Bóg jest Sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze.

Te same słowa rozgrzeszenia są kierowane do największych zbrodniarzy i do ludzi świętych – tak niepojęte jest Boże miłosierdzie! Tak wielkim darem jest dla nas sakrament pokuty!

WEZWANIE DO NAWRÓCENIA

Pierwsze kazanie Jezusa Chrystusa zapisane na kartach Ewangelii, zamknęło się w dwóch zdaniach: *Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!* (Ewangelia wg św. Marka 1,15). To jest kluczowe przesłanie chrześcijaństwa. Jesteśmy grzesznikami, a Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu ratuje nas przez przebaczenie. Pierwszy raz Boże przebaczenie otrzymaliśmy w sakramencie chrztu świętego. Wówczas został zgładzony w nas grzech pierworodny, jaki odziedziczyliśmy po pierwszych ludziach. Niestety, po grzechu pierworodnym pozostaje w naszej duszy skaza – ciąże-

Jezus przyszedł do domu Zacheusza, grzesznika, który się nawrócił i dał nam przykład zadośćuczynienia po grzechu
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Łukasza 19,1-10)

nie ku złu. Jest tak, jak wyznaje z bólem św. Paweł: *Nie czynię dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Nieszczęsny ja człowiek!* (List do Rzymian 7,19.24). Nie musimy grzeszyć, ale niestety, mimo łaski Bożej, mimo naszych postanowień popadamy w grzechy, nasze osobiste grzechy – wynik złego wyboru, odwrócenia się od miłości Bożej.

Przez grzech ciężki, grzech śmiertelny, pozbawiający nas łaski Bożej koniecznej do zbawienia, skazujemy siebie na wieczne potępienie. Ale Bóg jest Ojcem miłosierdzia. W Jezusie, Synu Bożym, objawia nam swoje nieskończone zbawcze miłosierdzie. W Chrystusowej przypowieści o miłosiernym ojcu i marnotrawnym synu każdy z nas może odnaleźć siebie, rozpoznać swój grzech i radość z uzyskanego przebaczenia. Miłość Bożą opisuje także Chrystusowa przypowieść o zaginionej owcy. Bóg nie rezygnuje z żadnego człowieka, chce każdego, także i ciebie, ocalić. To, co Jezus wyraził w przypowieściach, potwierdził swoim zachowaniem wobec grzeszników. Sparaliżowanemu powiedział: *Odpuszczają ci się twoje grzechy*. Do kobiety pochwyconej na cudzołóstwie, którą uczeni w Piśmie i faryzeusze chcieli ukamienować, rzekł: *Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz*. Zacheusz, który w oczach społeczeństwa był grzesznikiem i gorszycielem, usłyszał: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu [...], bo Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło*. O kobiecie grzesznej mówił: *Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała*. Wiszącemu na krzyżu zbrodniarzowi, który uznał swoje grzechy i żałował za nie, stąd nazwanemu Dobrym Łotrem, Jezus obiecał: *Powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.* Na apostoła Piotra, który trzykrotnie wyparł się Chrystusa, Pan nasz spojrzał z miłością, a wiedząc, że opłakiwał swój grzech, nie czynił mu po zmartwychwstaniu wyrzutów, ale skłonił go, aby trzykrotnie wyznał Mu swoją miłość.

To, co Jezus wypowiedział w przypowieściach i dobroć, jaką okazał grzesznikom żałującym za uczynione zło, może się spełnić także w twoim życiu. I ty możesz doświadczyć cudu Jezusowego miłosierdzia. Dokonuje on się zawsze, ilekroć przystępujesz do sakramentu pokuty.

Jezus wyżej stawia odpuszczenie grzechów niż zdrowie ciała. Tego uczy nas uzdrowienie sparaliżowanego
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Mateusza 9,1-8)

SAKRAMENT POKUTY

Powiedzieliśmy wcześniej, że przez grzech skazujemy się na wieczne potępienie, ale co to właściwie znaczy? To ciągły, nieskończony ból, wieczna tęsknota za Miłością, czyli za Bogiem, od której człowiek sam się odcina, trwając uparcie w grzechu. A przecież twoje życie sięga dalej niż śmierć, nie zapominaj, że to, co jest tu i teraz, to tylko pewien etap – przeznaczeniem każdego z nas jest życie wieczne razem z naszym Ojcem Niebieskim. Twoje życie już nigdy się nie skończy. Grzech to śmierć życia Bożego w tobie. Choć nie zawsze to sobie uświadamiasz, grzech jest twoim największym nieszczęściem i źródłem cierpienia. W sakramencie pokuty Bóg przywraca ci życie łaski, znów mieszka w tobie, stwarza cię niejako na nowo. Bez przyjęcia tego daru miłosierdzia nie możesz żyć sensownie i ze spokojem przekroczyć granicy śmierci.

Sakrament pokuty ustanowił Chrystus Pan w dzień Zmartwychwstania. Święty Jan, naoczny świadek tego wydarzenia, tak je opisał w Ewangelii: *Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!" A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam". Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane"* (por. Ewangelia wg św. Jana 20,19-23).

Zastanów się, jakie to znamienne: Jezus nie ustanowił sakramentu pokuty w Wielki Piątek, kiedy umierał na krzyżu, ale w dzień Zmartwychwstania, bo dobre przyjęcie tego sakramentu jest twoim duchowym zmartwychwstaniem. To sakrament wielkiej radości! Jezus ustanowił ten sakrament w Wieczerniku, w tym samym miejscu, w którym trzy dni wcześniej ustanowił Eucharystię i kapłaństwo. Godne przyjmowanie Komunii Świętej jest nierozdzielnie związane z sakramentem pokuty i posługą kapłańską.

Kościół wskazuje nam pięć warunków przyjęcia sakramentu pokuty. Są nimi: rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, szczera spowiedź i zadośćuczynienie.

Jezus, tak jak z Samarytanką chce rozmawiać z każdym człowiekiem. Rozmowa z Jezusem prowadzi nas do nawrócenia
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Jana 4)

Rachunek sumienia to bardziej poznanie swojego grzechu w świetle miłości Bożej niż konkretne „wyliczenie" grzechów, choć w przypadku grzechów ciężkich trzeba przypomnieć sobie i wyznać ich liczbę. Wsłuchując się w głos swego sumienia mamy także dostrzec dobro, jakie udało nam się spełnić i podziękować za nie Bogu.

Żal za grzechy doskonały – z miłości do Jezusa, to ból duchowy z powodu krzywdy, jaką moim grzechem wyrządziłem Panu Jezusowi, który za każdy mój grzech cierpiał na krzyżu. To także żal z powodu zła, jakie moje grzechy wyrządziły drugiemu człowiekowi. Żalem niedoskonałym, ale także potrzebnym, jest lęk przed konsekwencjami grzechu, a więc przed narażeniem siebie na wieczne potępienie.

Postanowienie poprawy nie jest obietnicą, że nigdy nie zgrzeszę. Taką obietnicę składał pewien siebie apostoł Piotr krótko przed grzechem zaparcia się Chrystusa. Chodzi o to, bym szczerze i zdecydowanie powiedział Bogu: nie chcę grzeszyć i będę unikał tego, co prowadzi do grzechu.

Szczera spowiedź to wyznanie swoich grzechów kapłanowi. Tak postanowił Chrystus. Nasze pojednanie z Bogiem dokonuje się w Kościele przez posługę kapłana. Skoro zapłatą za moje grzechy jest Krew Chrystusa, to nie mogę targować się z Jezusem, zmieniać słów Ewangelii i podważać sensu wyznawania grzechów wobec kapłana.

Zadośćuczynienie to odprawienie zadanej przez kapłana pokuty. Często jest ona tylko symboliczna i dlatego chrześcijanin, wierny wezwaniu Ewangelii, powinien sam ze swej dobrej woli podejmować pokutę w różnych jej formach. Zadośćuczynienie to także naprawienie zła, jakie wyrządziliśmy Kościołowi i drugiemu człowiekowi. Co ukradłem, muszę zwrócić, oszczerstwo odwołać, krzywdę, tak jak to jest możliwe, naprawić.

Powyższe warunki są konieczne do godnego przyjęcia sakramentu pokuty, a brak woli wywiązania się z nich powoduje nieważność sakramentu. Wszystkie pięć warunków trzeba spełnić, także ten ostatni, o czym wielu często zapomina.

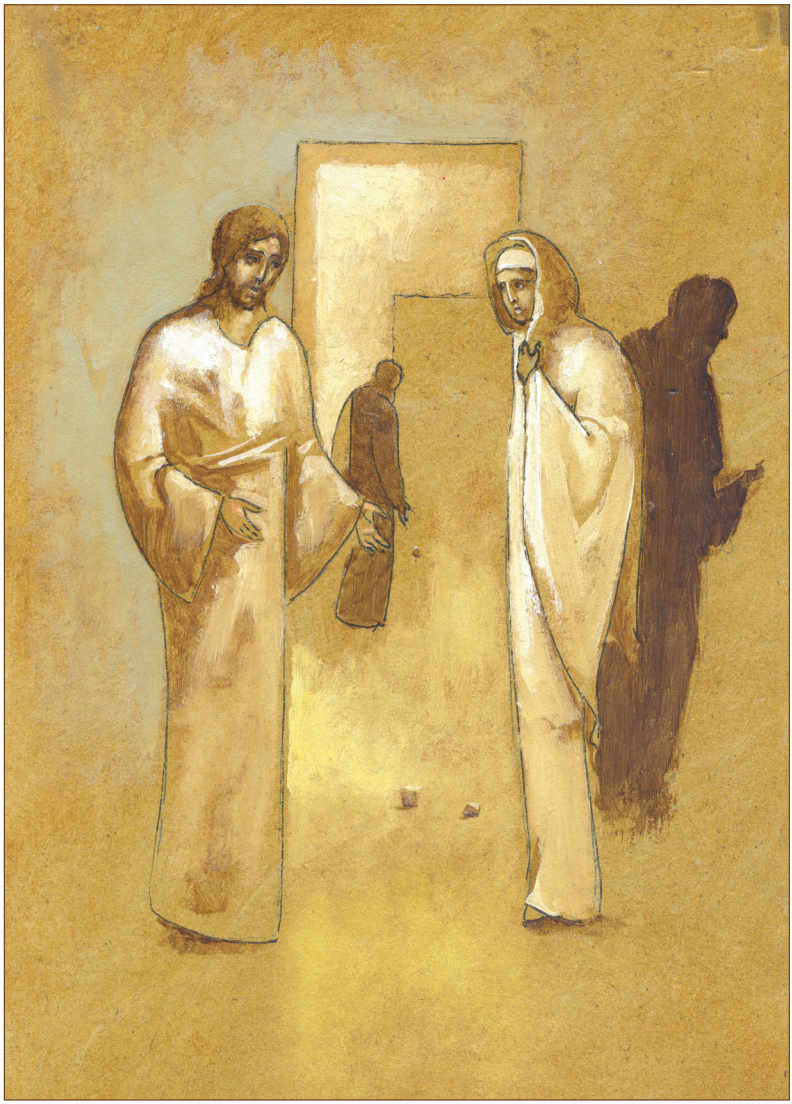

Jezus nie potępia. Nie potępił kobiety pochwyconej na cudzołóstwie, ale to, co uczyniła nazwał grzechem
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Jana 8,1-11)

10 PYTAŃ DOTYCZĄCYCH SAKRAMENTU POKUTY

1. Czy nie wystarczy wyznanie grzechów samemu Bogu?

Bogu nie trzeba wyznawać grzechów, bo On zna je lepiej od nas samych. Chrystus zbawia nas we wspólnocie Kościoła. Nie mogę dostąpić zbawienia bez uczestnictwa w życiu Kościoła. Jeśli kapłan z ustanowienia i w imieniu Chrystusa ma mi odpuścić grzechy, to musi je wpierw poznać. Zapewne wyjawienie przed drugim człowiekiem grzechu, którego się wstydzę, jest dla mnie upokorzeniem, ale dobrze zrobię, jeśli to trudne wyznanie potraktuję już jako część mojej pokuty za zło, jakie przez grzech wyrządziłem.

Pan Jezus oczekuje twojej ufności. Nie lękaj się wyznać przed kapłanem twoich grzechów.

2. Czy nie wystarczyłoby zbiorowe rozgrzeszenie? Przecież tak było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i tak jest obecnie w Europie Zachodniej.

Tak, w pierwszych wiekach było wspólne rozgrzeszenie, ale zawsze poprzedzało je głośne wyznanie grzechów przed całą wspólnotą, przed mężem, żoną, dziećmi, sąsiadami. Czy chciałbyś przyznać się do swoich grzechów przed swoimi bliskimi? Kościół odszedł od tej bardzo trudnej praktyki, ograniczając wyznanie grzechów do wyznania ich przed kapłanem.

Zbiorowe rozgrzeszenie bez bezpośredniego zagrożenia śmiercią jest nadużyciem, które Kościół potępia. Nie można go stosować ani z niego korzystać.

3. Z jakiej racji mam się spowiadać przed księdzem, skoro on sam ma może większe grzechy niż ja?

To prawda, ksiądz też jest grzesznikiem i na początku Mszy Świętej razem z wszystkimi wiernymi wypowiada słowa: *spowiadam się..., że bardzo zgrzeszyłem..., moja wina...* Ocenę tego, czy po-

Jezus nie odrzuca grzesznika, który żałuje. Ukazuje nam to przebaczenie, jakiego udzielił ukrzyżowanemu Łotrowi
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Łukasza 23,39-43)

pełnia większe grzechy od ciebie, zostaw Panu Bogu. Władzę rozgrzeszania Chrystus przekazał apostołom, a Ewangelia wcale nie skrywa ich grzechów.

Przypomnij sobie cud uzdrowienia niewidomego od urodzenia (Ewangelia wg św. Jana, rozdział 9). Jezus położył błoto na oczy niewidomego i kazał mu się obmyć w sadzawce zwanej Siloe. Jezus posłużył się błotem i w błocie była moc Jego uzdrowienia. Choćby nawet ksiądz był błotem, w tym błocie jest moc uzdrowienia i również takim księdzem posługuje się Chrystus, a przebaczenie dokonuje się Jego mocą, a nie spowiednika. Wspomnij opisaną wcześniej spowiedź św. Jana Pawła II przed upadłym księdzem.

4. A jeśli nie potrafię żałować za grzech?

To wspomnij mękę Chrystusa i módl się o łaskę żalu. Módl się, byś zrozumiał, że grzech jest zawsze złem: krzywdą wyrządzoną Chrystusowi, Kościołowi i ludziom. Krzywdą uczynioną drugiemu człowiekowi także wtedy, gdy on na twój grzech się godził albo do niego zachęcał. Choć nie zawsze to widzisz, grzech jest również krzywdą, którą wyrządzasz sobie. Za każdy grzech trzeba odpokutować, a pokuta zawsze jest trudna.

5. Spowiedź nie ma dla mnie sensu, bo popełniam ciągle te same grzechy!

To ty się zniechęcasz sobą, ale nie Bóg tobą. On wciąż na nowo jest gotów przebaczać ci grzechy, mimo że się powtarzają. Jeśli ciągle wracasz do tych samych grzechów, nie jest to „winą" sakramentu pokuty, ale twoją własną winą. Pracuj nad sobą, walcz z pokusą, módl się.

Chrystus ustanowił ten sakrament jako wielokrotny, bo wiedział, że ciągle będziemy upadali i potrzebowali Jego przebaczenia. Jeśli powiesz, że nie ma sensu, bym się dzisiaj umył, bo jutro znowu się pobrudzę, byłoby to oczywistą głupotą. Człowiek, który nie dba o higienę, staje się kłopotliwy dla otoczenia. Tak jak myjemy swoje ciało, tak musimy też „myć" naszą psychikę i duszę. Duszę trzeba oczyszczać wytrwale w dobrze przeżywanym sakramencie pokuty.

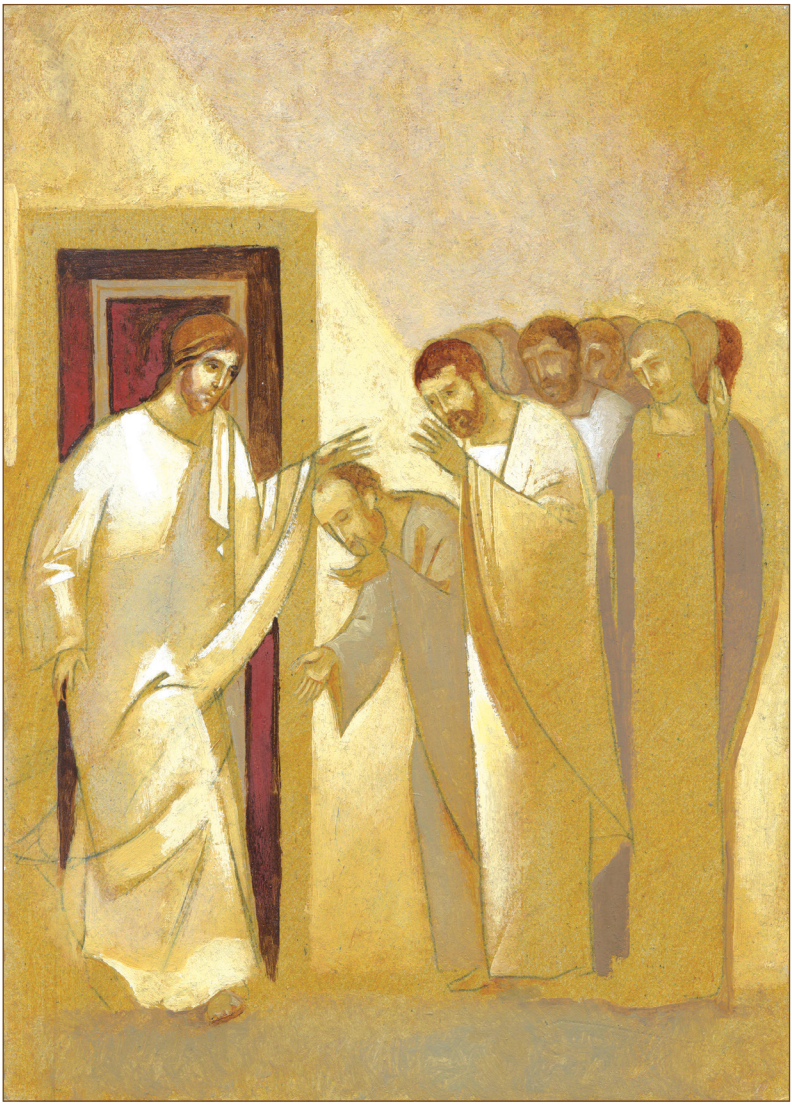

Jezus Zmartwychwstały darował nam sakrament pokuty. Dobrze przeżyta spowiedź jest źródłem duchowej radości
(przeczytaj w Ewangelii wg św. Jana 20,19-23)

6. Czy ksiądz może odmówić rozgrzeszenia?

Tak, ale tylko wtedy, jeśli wie z całą pewnością, że spowiadający się uporczywie i świadomie odmawia spełnienia warunków spowiedzi. Na przykład przyznaje, że nie żałuje za grzech, albo nie chce wyznać wszystkich grzechów, nie chce naprawić wyrządzonego zła i planuje je dalej czynić. To jest przyczyna, dla której żyjący w związkach niesakramentalnych nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. W takiej sytuacji nie można udzielić rozgrzeszenia, bo nie byłoby ono ważne. I nie jest to wina ani złośliwość księdza. Nie jest to też represja z jego strony, bowiem w zasadzie ksiądz rozgrzeszenia nie tyle komuś odmawia, co nawet chcąc go udzielić, rozgrzeszyć nie może, gdyż to nie jego wola jest warunkiem rozgrzeszenia, ale wola spowiadającego się, który chce zmienić swoje postępowanie. Nigdy też powodem odmowy rozgrzeszenia nie jest wielkość grzechu – przywołana historia Rudolfa Hössa jest tego najwymowniejszym przykładem.

7. Co daje człowiekowi spowiedź? Przecież można pójść do psychologa! Jaka jest różnica?

Niewątpliwie niektórym ludziom jest potrzebna pomoc psychologa, ale żaden psycholog, nawet najlepszy, nie powie ci w imieniu i mocą Boga: *Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.* I tylko te słowa mogą prawdziwie oczyścić duszę z grzechu i przywrócić spokój sumienia.

W krajach Europy Zachodniej, tam gdzie zgasła wiara, ludzie często szukają pomocy psychologów, nie mogąc dać sobie rady z własnym sumieniem. Każdemu człowiekowi potrzebne jest duchowe zwierzenie, ale nie każde daje jednakowy skutek. Tylko sakrament pokuty uwalnia z grzechów.

Spowiedź daje nie tylko odpuszczenie grzechów, ale też w konsekwencji zjednoczenie z Bogiem, otwiera drogę do przyjęcia Komunii Świętej. Po dobrej spowiedzi jesteśmy całkowicie czyści i święci. Ten sakrament najpełniej odnawia w nas dar chrztu świętego.

8. Czy możemy być pewni tajemnicy spowiedzi?

Nie są znane autentyczne fakty zdrady tajemnicy spowiedzi świętej. Bóg w przedziwny sposób strzeże jej także wtedy, kiedy ksiądz jest bardzo niedoskonałym Jego narzędziem. Znane są fakty przeciwne: księża oddawali życie za cenę dochowania tajemnicy sakramentu pokuty. Stara tradycja opowiada o św. Janie Nepomucenie, czeskim kapłanie z XIV wieku, zrzuconym z mostu do rzeki Wełtawy za odmowę wyjawienia tajemnicy spowiedzi.

9. Kto to jest stały spowiednik?

To kapłan, z którego posługi stale korzystam. Wówczas spowiedź święta staje się kierownictwem duchowym, a kapłan duchowym ojcem mojej duszy. Jest tu podobieństwo do lekarza domowego, który, stale się mną opiekując, dobrze zna mój organizm. Wielcy święci zachęcali do wybrania sobie stałego spowiednika. Możesz się modlić o niego, Pan Jezus szybko spełni tę prośbę. Dobrze, jeśli małżonkowie mają jednego stałego spowiednika. Można też takiego księdza poprosić o rozmowę i spowiedź w spokojniejszym czasie, a nie wtedy, kiedy wielu czeka w kolejce.

10. Nie mam się z czego spowiadać. Jaki sens ma częsta spowiedź?

Przykazanie kościelne zobowiązuje nas do przystąpienia raz w roku do sakramentu pokuty, najlepiej w czasie Wielkiego Postu, tak by w okresie wielkanocnym godnie przyjąć Komunię Świętą. Niespełnienie tego przykazania jest grzechem ciężkim. Jednak miłość Chrystusa zachęca nas do comiesięcznej spowiedzi świętej, szczególnie z okazji pierwszego piątku, który jest wspomnieniem miłości Boga objawionej nam w Sercu Pana Jezusa. Wielką mądrością jest więc comiesięczna spowiedź. Systematycznie praktykowana staje się kierownictwem duchowym i pozwala nie tylko zwalczyć grzech, ale też rozwijać dobro.

Mówi św. Jan Apostoł: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy* (1 List św.

Jana 1,8). Proś Ducha Świętego, by był światłem twojego sumienia i pomógł ci zobaczyć popełnione zło. Zrób rzetelny rachunek sumienia, a zobaczysz, że spowiedź jest ci bardzo potrzebna.

Jeśli masz jeszcze inne pytania...

to nie zostawiaj ich bez odpowiedzi. Znajdziesz je w prasie katolickiej, dobrych książkach. Najlepiej zadaj je księdzu przy najbliższej spowiedzi.

TERAZ I PRZED KAŻDĄ SPOWIEDZIĄ

Proszę, nie pomijaj tego rozdziału. Niezależnie czy wybierasz się do spowiedzi świętej, czy możesz ją odprawić, czy nie (np. ze względu na trwanie w niesakramentalnym związku małżeńskim), przeczytaj uważnie i odpraw rachunek sumienia. Możesz uczynić to teraz, a musisz – przed każdą spowiedzią świętą.

Każde przygotowanie do spowiedzi świętej i przystępowanie do sakramentu pokuty powinno stanowić jedną nieprzerwaną modlitwę!

Zanim zastanowisz się nad swoim życiem, stań w obecności Boga, który jest Ojcem pełnym miłości i miłosierdzia. Powiedz: *Boże mój, ja wierzę w Ciebie, ufam Ci i chcę Cię miłować. Ty mnie widzisz, Ty mnie słyszysz, Ty znasz najlepiej moje życie, wiesz o mnie wszystko. Zmiłuj się nade mną!*

Proś Ducha Świętego o światło, byś spojrzał na swoje życie w prawdzie: *Światłości najświętsza, serc wierzących wnętrza poddaj Swej potędze. Przyjdź światłości sumień!*

Rachunek sumienia

Kiedy byłeś ostatnio u spowiedzi świętej? Czy była to dobra, szczera spowiedź? Czy odprawiłeś zadaną pokutę?

Twoje odniesienie do Boga

– Jaka jest twoja wiara, nadzieja, miłość, jaka pokora wobec Boga? Czy Bóg jest dla ciebie najważniejszy?
– Czy modlisz się codziennie? Czy odmawiając w pacierzu *Ojcze*

nasz pamiętasz, że słowa tej modlitwy trzeba nie tylko wypowiadać, ale wprowadzać je w życie?
– Czy godnie, bez grzechu ciężkiego przyjmujesz Komunię Świętą?
– Czy uczestniczysz co niedzielę we Mszy Świętej, czyli w Ofierze, którą składa na ołtarzu, także za ciebie, Pan nasz, Jezus Chrystus? Czy zlekceważyłeś to sobie? Czy pracujesz w niedzielę bez prawdziwej konieczności? Czy niedziela jest dla ciebie dniem świętym? Czy nie stała się dla ciebie dniem robienia zakupów?
– Czy ulegasz przesądom, wróżbom, horoskopom?
– Jaka jest twoja wiara – wzrasta czy słabnie? Czy nie narażasz się na jej utratę lub osłabienie przez brak czasu dla Boga, przez złe towarzystwo, czytanie złych książek i prasy?
– Czy swoją postawą i swoimi wypowiedziami na temat wiary i Kościoła nie dałeś złego świadectwa, zgorszenia?

Twoje odniesienie do bliźnich i samego siebie

– Czy jesteś życzliwy i dobry dla innych, czy starasz się pomagać ludziom?
– Czy nie zgrzeszyłeś brakiem szacunku i miłości wobec swoich rodziców? Czy będąc ojcem lub matką dobrze wychowujesz swoje dzieci? Czy chronisz je przed złem, a dajesz dobry przykład własnym życiem? Czy szanujesz naszą Ojczyznę?
– Czy nie przyczyniłeś się wprost albo przez zachętę, radę, wypowiadanie fałszywych opinii do śmierci nienarodzonego dziecka?
– Cel nigdy nie uświęca środków. Metoda zapłodnienia *in vitro* nie może być przez katolika w żaden sposób aprobowana.
– Czy nie niszczyłeś własnego życia lub życia innych przez nienawiść, alkohol, nikotynę, narkotyki?
– Jak korzystasz z telewizji, internetu i prasy? Czy przez nadmierne lub bezkrytyczne oglądanie, czytanie i otwieranie złych stron nie niszczysz zdrowia ciała i ducha, nie zabijasz swego czasu, sumienia, więzi rodzinnej?
– Czy nie narażasz życia innych i swojego przez brawurę i łamanie przepisów drogowych?
– Czy podtrzymywałeś myśli i pragnienia przeciwne czystości? Nieprzyzwoite pieszczoty, namiętne pocałunki, współżycie poza

małżeństwem, samogwałt, czyny homoseksualne, oglądanie pornografii, nieprzyzwoite zabawy i rozmowy, stosowanie antykoncepcji są grzechami ciężkimi. Czy popełniłeś któryś z tych grzechów? Czy żyjąc w małżeństwie dopuściłeś się zdrady swego współmałżonka?
– Czy kradłeś? Czy oddajesz drugim to, co im się należy? Czy pracujesz uczciwie i sumiennie spełniasz obowiązki swego zawodu czy stanu, np. ucznia w szkole, pracownika w firmie? Czy płacisz podatki?
– Czy zgrzeszyłeś kłamstwem, zniesławieniem, obmową, osądzaniem innych? Czy ulegasz zazdrości? Czy życzysz źle drugim? Czy nie ciąży na tobie krzywda wyrządzona drugiemu człowiekowi? Jaka? Co zrobisz, by ją naprawić? Jeśli jesteś uczniem, czy nie okłamujesz nauczycieli, ściągając i popełniając plagiaty?
– Czy przebaczyłeś swoim winowajcom? Czy sam umiesz przyjąć przebaczenie od Boga i ludzi? Jeżeli za swoje grzechy żałujesz, Bóg ci je odpuści, ale pod warunkiem, że ty przebaczysz tym, którzy zawinili wobec ciebie. Pierwszym krokiem przebaczenia może być szczera modlitwa za winowajców.

Żaden „gotowy" rachunek sumienia, także obszerniejszy od tego, który masz teraz w ręce, nie zastąpi do końca twego osobistego, indywidualnego zastanowienia się nad sobą: *Po co ja w ogóle żyję? Co jest dla mnie w życiu najważniejsze? Który z grzechów najbardziej i najczęściej oddala mnie od Boga?*

Żal za grzechy

Spójrz na krzyż Jezusa. To także twoje grzechy stały się przyczyną Jego męki. Powiedz: *Jezu, przebacz! Jezu, żałuję! Chcę z Twoją pomocą kochać Ciebie i ludzi, moich braci i siostry. Zmiłuj się nade mną, nad tymi, których ja skrzywdziłem i nad tymi, którzy mnie skrzywdzili, doprowadź nas wszystkich do Ciebie.*

Maryjo, Matko moja, Ucieczko grzesznych, módl się za mną, módl się za nami!

Postanowienie poprawy

Spowiedź jest wyznaniem ze skruchą popełnionych grzechów,

a przez to odwróceniem się od zła. Ale nie tylko – jest jednocześnie zwróceniem się ku dobru. Obok grzechów było i jest w twoim życiu dobro. Pomyśl o tym, co dobrego zrobiłeś i pokornie podziękuj Bogu za to, co osiągnąłeś, bo stało się to dzięki Jego łasce. Zło zwycięża się dobrem! Pomyśl teraz jak to dobro, do którego Bóg cię powołuje i uzdalnia swoją łaską, chcesz w dalszym życiu powiększyć i rozwinąć.

Przed wyznaniem grzechów pomódl się za kapłana, który będzie ciebie spowiadał.

Wyznanie grzechów

Musi być szczere i objąć wszystkie grzechy ciężkie. Spowiadasz się w istocie przed Bogiem. Kapłan z ustanowienia Bożego jest tylko świadkiem twego wyznania, a jego moc rozgrzeszania pochodzi od wszechwiedzącego Boga. Przez świadomie złą spowiedź obciążysz tylko jeszcze bardziej swoje sumienie.

Wyznanie grzechów nie powinno być rozwlekłe, nie może się łączyć z usprawiedliwianiem siebie i oskarżaniem czy obmawianiem drugich. Ma być konkretne, kompletne i zwięzłe. Niepotrzebne opisywanie sytuacji związanych z popełnionymi grzechami i wielomówstwo osłabiają tylko żal za grzechy.

Zły duch może napełnić twoje serce lękiem. Wbrew temu lękowi wyznaj swoje grzechy. Najlepiej na początku wyznaj ten grzech, który sumienie najbardziej tobie wyrzuca. Ufaj miłosierdziu Bożemu!

Pomyśl: *może to już ostatnia spowiedź w moim życiu...*

Zadośćuczynienie

Tylko ten prawdziwie żałuje za grzechy, kto chce popełnione zło, według swych możliwości, naprawić. Wola naprawienia zła to sprawdzian prawdziwości i trwałości naszego nawrócenia.

Nie odkładaj odprawienia nałożonej pokuty na później. Zdobądź się też na dodatkową pokutę za grzechy swoje i innych ludzi. Tak wypełnisz wezwanie Chrystusa: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!* (Ewangelia wg św. Marka 1,15).

MODLITWY PRZED I PO SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ

Jak już wspomnieliśmy, przystąpienie do sakramentu pokuty powinno stanowić jedną nieprzerwaną modlitwę. Podane niżej teksty pomogą tak właśnie przeżyć ten sakrament.

Z Psalmu 51[1]

Zmiłuj się nade mną, Boże, według Twojej łaski,
według Twojego wielkiego miłosierdzia zgładź moje winy.
Obmyj mnie całego z moich występków i oczyść mnie z grzechu,
albowiem znam moją nieprawość,
a grzech mój zawsze stoi przede mną.

Przeciw samemu Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem zło przed Twoimi oczami,
abyś okazał sprawiedliwość w swoim wyroku
i prawość w swoim sądzie.

Zaprawdę, urodziłem się w przewinieniu
i w grzechu poczęła mnie matka moja[2].
Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony,
obmyj mnie, a będę nad śnieg bielszy.

Odwróć swoje oblicze od moich grzechów
i wymaż wszystkie moje winy.
Stwórz we mnie czyste serce, Boże,
a ducha mocy odnów w moim wnętrzu.
Nie odrzucaj mnie sprzed Twojego oblicza
i nie odbieraj mi ducha Twojej świętości.
Przywróć mi radość Twojego zbawienia
i umocnij mnie wzniosłym duchem.

Ofiarą, miłą Panu, jest duch skruszony,
a sercem skruszonym i rozbitym nie wzgardzisz, Boże!

---

[1] Ten i następne dwa psalmy w tłumaczeniu Romana Brandstaettera.
[2] „W grzechu poczęła mnie matka moja" – chodzi o to, że byłem naznaczony grzechem pierworodnym (a chrzest gładzi ten grzech).

Z Psalmu 130

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,
Panie, wysłuchaj mojego głosu
i nachyl Twe ucho na głos mojej błagalnej modlitwy.
Jeżeli będziesz pamiętał grzechy, Panie, któż się ostoi, mój Panie?
Lecz u Ciebie jest win przebaczenie, aby Ci z bojaźnią służono.
Ufam Panu i ufa dusza moja, a ja czekam na Jego słowo.

Oczekuj Pana, Izraelu![3]
Albowiem u Pana jest łaska i obfite u Niego odkupienie.

Modlitwy – krótkie akty żalu

Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznikiem!

Jezu, miłosierdzia! Jezu, ufam Tobie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nade mną!

Panie Jezu, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że kocham Ciebie!

Ach, żałuję za me złości, jedynie dla Twej miłości. Bądź miłościw mnie grzesznemu, dla Ciebie odpuszczam bliźniemu!

Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję.
Dasz mi grzechów odpuszczenie, łaskę i wieczne zbawienie!

Przed rachunkiem sumienia

Jezus mówi, że Duch Święty jest Pocieszycielem i Duchem Prawdy. Duch Święty przypomni nam nasze grzechy i uchroni przed rozpaczą, rozpali serce miłością i pomoże dobrze odbyć spowiedź świętą. Dlatego przed rachunkiem sumienia módl się do Ducha Świętego, by był światłem twego sumienia. Możesz to uczynić słowami:

Duchu Święty, oświeć moje sumienie, mój umysł. W Twoim świetle chcę zobaczyć moje życie. Uwolnij mnie od moich złudzeń. Duchu Prawdy, pokaż mi prawdę o moim życiu. Przypomnij mi moje grzechy teraz i w czasie spowiedzi. Duchu miłości, pomóż mi

[3] Pojęciu „Izrael" odpowiada dziś pojęcie „Kościół". To my jesteśmy dzisiaj Ludem Bożym.

jeszcze bardziej uwierzyć w miłość Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Maryjo, Oblubienico Ducha Świętego, módl się za mną! Amen.

Przed żalem za grzechy

Przez żal oddajemy chwałę Bogu, którego nasze grzechy obraziły. Wielcy święci zachęcają, by przed żalem za grzechy rozważać mękę Pana Jezusa. To rozważanie pobudza serce człowieka do żalu z miłości do Zbawiciela. Przeczytaj i rozważ słowa Pisma Świętego i fragment z „Dzienniczka" św. Faustyny:

Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. Gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – Krwią Jego zostaliście uzdrowieni (1 List św. Piotra 2,21-24).

Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: „Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy". Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: „Oto Człowiek". Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!" Rzekł do nich Piłat: „Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy" (Ewangelia wg św. Jana 19,4-6).

Ujrzałam Jezusa umęczonego, w ciernie ukoronowanego. Mil-czał Jezus i spojrzał na mnie; w tym spojrzeniu wyczułam straszną mękę Jego. Kiedy widzę Jezusa umęczonego, w męce Jego widzę całe morze miłosierdzia (por. „Dzienniczek" nr 948).

Modlitwa przy postanowieniu poprawy

Boże, Ty wiesz, jak słabym jestem człowiekiem. Ufam Twemu miłosierdziu i postanawiam nie grzeszyć. Szczególnie chcę się poprawić z grzechu... Pomóż mi łaską Twoją wypełnić to postanowienie.
Maryjo, Ucieczko grzeszników, módl się za mną grzesznym teraz i w godzinę śmierci mojej. Amen.

Modlitwa przed wyznaniem grzechów

Duchu Święty, uwolnij moje serce od lęku i fałszywego wstydu. Dopomóż kapłanowi, który będzie mnie spowiadał. Niech on nie tylko w imieniu Boga odpuści mi grzechy, ale niech też powie mi w nauce to, czego oczekuje ode mnie Chrystus.
Maryjo, moja Matko, pomóż mi dobrze odprawić spowiedź świętą. Amen.

Modlitwa po spowiedzi

Boże, mój Ojcze! Dziękuję za Twoje przebaczenie, za Twoją miłość. Ty, jak syna marnotrawnego, zapraszasz mnie teraz do przyjęcia Ciała i Krwi Twego Syna, Jezusa Chrystusa. Ty, Boże, chcesz się zjednoczyć ze mną w Komunii Świętej. Dziękuję Ci za sakrament pokuty, dziękuję za kapłana, którym się posłużyłeś, błogosław mu w jego dalszej służbie. Maryjo, Matko Niepokalana, pomóż mi zachować czystość serca i pomóż godnie przyjmować Komunię Świętą. Amen.

Z Psalmu 103

Błogosław, duszo moja, Panu, a ty, wnętrze moje całe,
Jego świętemu imieniu.

Błogosław, duszo moja, Panu, i nie zapominaj
o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie twoje choroby.
On życie twoje ratuje od zguby i wieńczy cię miłosierdziem i łaską.
On nasyca dobrem życie twoje,
i dlatego jak u orła odradza się twoja młodość.

Bóg jest miłosierny i łaskawy, powściągliwy w gniewie
i pełen litości, nie czyni nam według naszych grzechów
i nie odpłaca nam według naszych win.

Jak wysoko wznoszą się niebiosa nad ziemią,
tak wysoka jest łaska Jego dla bogobojnych.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.